KURJER WARSZAWSKI.

Sobota. 26 Czerwca. / 8 Lipca. Rok 1854. № 174. Jutro, ŚŚ. Cyrylla i Anatolji.

Wczoraj, jako w rocznicę Urodzin NAJJAŚNIEJSZEGO PANA, dzień ten obchodzony był z największą uroczystością. O godzinie 9tej rano, tak Władze Wojskowe jako i Cywilne, zebrały się w Kościele Archi-Katedralnym i Metropolitalnym Śgo JANA, gdzie JW. JX. Biskup *Fijałkowski*, Administrator Archi-Dyecezji *Warszawskiej*, celebrował pontyfikalnie Mszę Wielką, w assystencji licznego Duchowieństwa; a po skończeniu której, zaintonował TE DEUM. O godzinie 10½, JW. Jenerał-Adjutant, Hrabia *Rüdiger*, Sprawujący Obowiązki NAMIESTNIKA Królestwa, raczył przyjmować na pokojach Zamkowych powinszowania, od Wyższego Duchowieństwa, znakomitych Osób Wojskowych, Członków Rady Administracyjnej, Senatorów, Członków Senatu, Konsulów Zagranicznych, Naczelników Władz, oraz Wojskowych wszelkich stopni i Urzędników rang wszelkich.— O godzinie 11tej, JW. Hrabia Sprawujący Obowiązki NAMIESTNIKA, udał się do Kościoła Prawosławnego Katedralnego N. TRÓJCY, gdzie JW. JX. Prałat *Nowicki*, Officyał i Dziekan Katedralny, Członek Komissji Rząd: Spraw Wewnętrz: i Duchownych, otoczony Duchowieństwem Prawosławnem, celebrował LITURGJĘ Śtą; poczem odśpiewany został Hymn Śgo AMBROŻEGO, w czasie którego działa Cytadelli grzmiały salwami.— Podobne Nabożeństwo odprawione było w Kościele Parafjalnym XX. *Bazyljanów*, gdzie celebrował W. JX. *Boniewski*.— Jednocześnie w obu Kościołach Ewangelickich odbyły się także w dniu tej uroczystości, odpowiednie Nabożeństwa.—Z powodu rozpoczętych wakacji, a tem samem i wyjazdu uczniów z *Warszawy*, młodzież szkolna, nie mogła przyjąć w Nabożeństwach Kościelnych udziału, jaki zwykle bierze w dniach tak wielkiej uroczystości,— O godz: 4 z południa, dany był u JW. Jenerała-Adjutanta Hr: *Rüdigera*, w pałacu *Łazienkowskim* obiad, na którym znajdowały się znakomite zaproszone osoby. Przez czas trwania obiadu, muzyka wojskowa wykonywała obok pałacu różne dzieła muzyczne, a pod koniec uczty, przy wzniesieniu toastu na cześć NAJJAŚNIEJSZEGO PANA, znowu ozwały się salwy armatnie.— O godz: 6, dano w Wielkim Teatrze przedstawienie bezpłatne; a gdy podczas Kantaty zabłysła Cyfra JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, Publiczność powstawszy, powitała ją radosnym okrzykiem.— Wieczorem całe miasto zajaśniało rzęsistą illuminacją, a na niektórych domach, zabłysła Cyfra NAJJAŚNIEJSZEGO CESARZA i KRÓLA.

Przez NAJWYŻSZY Rozkaz JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI, uwolnieni od służby, na własne żądanie: Rewizor dochodów Skarbowych Okręgu Lubartowskiego (w Gubernji Lubelskiej), Assesor Kolleg: *Pleszczyński*, z wynagrodzeniem rangą Radcy Dworu i z mundurem do urzędu przywiązanym, i Intendent byłego Zamku Królewskiego w Warszawie, Sekretarz Kollegjalny *Gimbutt*, z mundurem do urzędu przywiązanym. — Przez Postanowienie Rady Administracyjnej, w Wydz: Kom: Rzą: Sprawiedliwości, uwolniony od obowiązków, z powodu podeszłego wieku: Zastępca Sędziego Appel:, Radca Kolleg: Józef-Grzegorz *Cieśliński*, z oświadczeniem mu podziękowania za gorliwą i użyteczną przeszło 50cio-letnią służbę. — Przez Rozporządzenia Kom: Rządowych i Władz Oddzielnych, w Żarządzie Zakładów Dobroczynnych, mianowani: Właściciel dóbr Józef *Kotkowski*, Opiekunem Prezydującym w Radzie Opiekuńczej Zakładów Dobroczynnych Powiatu Opatowskiego; Inżenier Ptu Olkuskiego Romuald *Kossuth*, i Kontroler Kassy tegoż Ptu Rom: *Zakrzewski*, Członkami Rady Opiekuńczej Zakładów Dobroczynnych Ptu Olkuskiego; Właściciel dóbr Edw: *Szydłowski*, Członkiem Rady Szczegółowej Szpitala Śgo DUCHA PP. Marcinkanek w Warszawie; Sekretarz Kolleg: Wład: *Laski*, Członkiem Rady Szczegółowej Szpitala Śgo Jana Bożego w Warszawie; Obywatel Jan *Steinmetz*, Członkiem Rady Szezegółowej Szpitala Ewangelickiego w Warszawie; Właściciel dóbr August *Urban* i Rządca dóbr Wiktor *Kotarbiński*, Członkami Rady Opiekuńczej Zakładów Dobroczynnych Ptu Maryampolskiego; Właściciel dóbr Leonard *Dembowski*, Prezydującym w Radzie Opiekuńczej Zakładów Dobroczynnych Ptu Lubelskiego; Urzędnik Komissji R. S. W. i D., Władys: *Radwan*, Członkiem Rady Opiekuń: Zakładów Dobroczyn: Ptu Warszawskiego; Marszałek Szlachty Gub: Warsz: Hr: Sew: *Uruski*, Członkiem Rady Opiek: Szczegóło: Instytutu Śgo Kazimierza w Warszawie; Właściciele dóbr: Józef *Żymirski*, Jerzy *Fanshawe*, i Ziemomysł *Kuczyk*, Członkami Rady Opiekuń: Zakładów Dobroczynnych Ptu Stanisławows:; Właściciel dóbr Adam *Potworowski*, i Obywatel m. Konina Karol *Dreszer*, Członkami Rady Opiekuń: Zakładów Dobroczynnych Ptu Koniński:; Patron przy Tryb: Cywil: Gub: Augustows: Jan *Wietcki*, Prezydującym w Radzie Opiekuń: Zakładów Dobroczynnych Okręgu Dąbrowskiego.

W Synagodze przy ul: *Daniłowiczowskiej*, odprawione zostały modły zastosowane do uroczystości dnia wczorajszego. Kaznodzieja miejscowy Dr *Goldschmidt*, zmówił modlitwę; Kantor J. *Szafir* zrecytował *Hanoten-Tszua*, chór zaś wykonał pod przewodnictwem swojego Nauczyciela B. *Schoritzera*, Psalm 21, utworu Ig: F. *Dobrzyńskiego*, oraz Hymn *Lwowa*.— Z powodu uroczystości dnia wczorajszego, Uczniowie szkoły Rabinów odśpiewali Psalm XXI, a Dyrektor miał przemowę do uczniów, zastosowaną do uroczystości dnia. Następnie jeden z Nauczycieli zrecytował starożytną modlitwę *Hanoten-Tszua*, za długoletnie i szczęśliwe Panowanie NAJJAŚNIEJSZEJ RODZINY. Na zakończenie chór z uczniów odśpiewał Hymn *Lwowa*.

Sąd Pokoju Okręgu i m. Warszawy Wydz: I. Zawiadamia interesentów, iż posiedzenia swe z dotychczasowego lokalu w domu SSrów *Maringe* pod Nr 1857, przeniósł do domu SSrów *Fritsch*, w *Warszawie* przy ulicy *Śto-Jerskiej* pod Nr 1767 położonego.— Podsędek *Dziewulski*.

Exportacja zwłok ś. p. Marji z Rydeckich *Krysińskiej*, odbędzie się jutro o godz: 5tej po południu, z domu Nr 495 przy ulicy *Miodowej*, na smętarz *Powązkowski*; a Nabożeństwo żałobne za Jej duszę, w Kościele XX. *Kapucynów* w dniu 14 b. m. (w Piątek), o godzinie 10tej zrana.

Urszula z Borkowskich *Giersz*, Wdowa po Kupcu i Obywatelu m. *Warszawy*, przeżywszy lat 63, wczoraj zakończyła doczesne życie. Pozostałe Rodzeństwo i Krewni, zapraszają Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, jutro o godz: 6tej po południu, z domu Nr 500*b*, przy ulicy *Podwale*, na smętarz *Powązkowski* odbyć się mającą,

Ś. p. Felix *Zgorzelski*, Radca Honorowy, Naczelny Buchhalter Wydziału Górnictwa przy Komissji Rządo: Przychodów i Skarbu, w dniu wczorajszym życie zakończył. Pozostała Żona wraz z Dziećmi, zaprasza Przyjaciół i Kolegów zmarłego, na exportację zwłok Jego, jutro o godz: 7ej wieczorem, z Kaplicy XX. *Reformatów* na smętarz *Powązkowski*.

Ś. p. Franciszek *Chrzanowski*, Radca Hono:, Assessor 2gi Wydziału Policyjno-Sądowego w Zarządzie Ober-Policmajstra, przeżywszy lat 59, w dniu dzisiejszym życie zakończył.

Ś. p. Andrzej *Czerwin*, Majster stolarski, przeżywszy lat lat 54, wczoraj życie zakończył. Pozostała Żona wraz z Dziećmi, zaprasza Krewnych, Kolegów i Znajomych, na exportację zwłok Jego, jutro o godz: 4ej po południu, z Kościoła dolnego Sgo Krzyża, na smętarz *Powązkowski*.

Przyjechali do *Warszawy*: JW. *Prytwitz* Jenerał-Adjutant JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI, z *Międzyrzeca*; Hr. *Jezierski* Sztabs-Rotmistrz Gwardji, Adjutant JO. Xięcia Feldmarszałka, i *Paniutin*, Radca Dworu, Urzędnik do Szczególnych Poruczeń przy Namiestniku Królestwa, z *Jass*.

JW. Hrabina Rozalja *Rzewuska*, Dama Honorowa JEJ CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI, przybyła z *Wiednia* do *Warszawy*.

Wiadomo już jest, iż rodaczka nasza Pani Ewa-Konstancja z Rzewuskich *de Balzac*, wdowa po znakomitym pisarzu *francuzkim*, wytoczyła proces *Dumasowi*, także jednemu z pierwszych *francuzkich* pisarzy, o nagrobek, który za pomocą składek, chciał wznieść zmarłemu. Wdowa utrzymywała że grób jej męża jest jej własnością, i że ona tylko ma prawo do wznoszenia nagrobka; *Dumas* zaś twierdził, że cała *Francja* powinna się składać na niego. Na tej dopiero zasadzie: że każdy z ludzi majętnych może rościć prawo do *nagrobka*, zaś tylko człowiek *sławny*, może mieć *pomnik*; Pani *de Balzac* uzyskała wyrok, mocą którego prawo stawiania *nagrobku* dla męża, jej przysądzono, zaś *Dumasowi* pozwolono wznieść *pomnik* dla zmarłego *Balzaka* za pieniądze składkowe. Koszta procesu rozdzielone zostały równo między obie strony.

Osoby, które już odebrały, albo odbiorą jeszcze do przyszłego Wtorku, to jest do d. 11 b. m. zaproszenia, o przyjęcie udziału w wykonaniu *Oratorium* ś. p. Józefa *Elsnera*, zechcą się zebrać d. 11 b. m., to jest wrzeczony Wtorek, w Sali *Resursy Kupieckiej* przy ulicy *Senatorskiej*, o godz: 5 wieczorem; gdzie rozdane im zostaną głosy, a zarazem wyznaczony będzie dzień pierwszej próby. Zawiadomienie to odnosi się tak do Amatorów jako i Artystów, tak do śpiewających jako i grających na różnych instrumentach, słowem do wszystkich, posiadających w ręku zaproszenia Komitetu. Gdyby zaś komu, ważne okoliczności, niepozwalały stawić się o tej godzinie, w takim razie, raczy dać innej znajomej mu osobie, upoważnienie do odbioru przeznaczonego mu głosu.

W dniu wczorajszym o godzinie 3½ rano, w zabudowaniach młyna parowego Nr 2914*a* przy ulicy *Solec*, wszczął się pożar, skutkiem którego spłonęło połowę rzeczonego gmachu ze wszystkiemi wewnętrznemi wiązaniami, belkami, sufitami, schodami, i dachem cynkiem krytym aż do głównej maszyny, oraz cały werk służący do mielenia zboża, kamieniami, koszami, pytlami, maszyną (ruprem) zwaną do czyszczenia zboża i innemi wszelkiemi narzędziami młynarskiemi; przytem spaliło się wedle podania Dyrektora młyna parowego, pszenicy czetwerti 975, mąki pszennej worków po 8 pudów 251, otrąb pszennych worków 230, mąki żytniej worków 268, otrąb żytnich worków 150, własnością Banku będące. Straty z tąd wynikłe tak w zabudowaniu jako też w zbożu i mące, pomieniony Dyrektor podał na rs. 70,000, prócz żyta własnością Intendentury Wojskowej będącego czetwerti 4,548, które także spaliło się. Wedle zeznania dwóch czeladników młynarskich wówczas znajdujących się przy mieleniu zboża, pożar ten nie z innej przyczyny nastąpił, jak tylko z ciągłego i szybkiego biegu walca stalowego od maszyny (ruprem) zwanej, położonej na 3ciem piętrze wspomnionej budowy, służącej do czyszczenia zboża, przez silne i nieustające dzień i noc tarcie tegoż walca o panewkę mosiężną w belkę drewnianą osadzoną, a skutkiem rozpalenia się panewki, zatliła się belka, gdyż z tego punktu wybuch płomieni dostrzegli, i chociaż natychmiast przedsiewzięli z innemi robotnikami ratunek, nie byli w stanie ugasić, albowiem urządzone bębenki czyli wachlarze przy rzeczonej maszynie, wiatrem swoim przyczyniły się do szybkiego rozszerzenia się ognia, a co więcej jeszcze, że belka ta była nasiąknięta oliwą jaka z walca i panewki spadała.

Tuż za rogatką *Jerozolimską*, leży piękny po prawej stronie ogród, a w ogrodzie tym tyle jest osobliwości, to jest owocowych i jarzynowych, jak rzadko gdzie spotkać. Własność ta P. *Bombalskiego*, urządzona została przez niego z całą starannością, dla tego też rzeczywiste wydaje *owoce*, z których na szczególniejszą wzmiankę zasługują *wiśnie*. *Wiśnie* te, a szczególniej *czereśnie*, dochodzą takiej wielkości, że można je wziąść za inny i większy jakiś rodzaj owocu, a przytem tak są wybornego smaku, że zabrawszy się do nich, trudno na kilku kopach poprzestać. To też ogród ten ma ciągły odbyt, a jeżeli jest kto jeszcze coby o nim nie wiedział, to wzmianką niniejszą donosiemy mu o tem.

Z dniem dzisiejszym, jako 8go Lipca, dogorywają tak zwane *rumacje*, czyli mówiąc inaczej, przeprowadziny *Sto-Jańskie*. Jest to pora, w której najwięcej zmieniają się mieszkania, już to z powodu wyjazdu wielu osób na wieś, lub do wód, już wreszcie dla tego, że czas obecny jako letni, najdogodniejszym jest do takowej zmiany. To też od 1go b. m. ciągły dał się widzieć ruch na ulicach miasta, spowodowany przeprowadzinami. Wozy i tragi, a do tego tak zwane i podobno najpraktyczniejsze *Szteinkellerowskie* furgony, mijały się jedne za drugiemi, naładowane po wierzch rzeczami, a tak rozmaitemi jak tylko sobie wyobrazić można. Przeprowadziny, to także jedna z owych przyjemności, od której bodaj każdy zachowany został. Słyszeliśmy jednego małżonka, który utrzymywał, że wolałby stać przy piorunochronie czyli konduktorze w czasie grzmotów i błyskawic, jak być w domu w czasie przeprowadzin, lub pieczenia bab na *Wielkanoc*.

Wkrótce już opuści druk, nowe dziełko p. n. *Wzór doskonałej Chrześcianki*, przez X. *Ventura*. Tłóma-

czenia tego dziełka dopełnił X. *Prokop* ze Zgromadzenia XX. *Kapucynów*. Po wyjściu z druku, doniesiemy bliżej o wewnętrznej wartości tej pracy.

Doktor Medycyny *Gröer*, przeniósł swoje dotychczasowe pomieszkanie do domu JW. Rzeczywistego Radcy Stanu *Skowrońskiego*, przy ulicy *Nalewki*, pod Ner 2249.

Onegdaj, staroz: Cyrla *Hermeling*, lat 19 licząca, przybywszy do łazienki *Wiślanej*, przy ulicy *Tamka*, tknięta apoplexją, nagle życie zakończyła.

Wczoraj w Teatrze Wielkim przywołani zostali: po Balecie *Fletrowers zaczarowany*, Pani *Raczyńska*, Panna *Frejtag* i Pan Antoni *Tarnowski*. W Teatrze Rozmaitości, po Kom: *Zachód Słońca*, Pan *Żółkowski*; po Kom: *Janek z pod Ojcowa*, PP. *Panczykowski* i *Buliński*.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały*, żądają rs. 5 kop: 28, dają rs. 5 kop: 25; za *listy zastawne* IIgo Okresu oprócz kuponu, żądają rs. 14 kop: 77½; IIIgo Okresu, żądają rs. 14 kop: 72½; kupon kop: 2½.

Austrja. — Pobór 95,000 ludzi w większej części okręgów dokonanym został; zdaje się, że całkiem go ukończą do końca Czerwca. — Hrabiowie *Litta*, najbogatsi właściciele w *Lombardji*, prosili o pozwolenie powrotu do kraju, i o zniesienie sekwestru z ich majątku; Cesarz dobrze przyjął ich prośbę.— Feldzeugm: *Hess*, został mianowany naczelnym wodzem całej armji operacyjnej *austrjackiej*; pod nim dowodzić mają Arcy-Xiążę *Albert* w *Siedmiogrodzie*, a Hr: *Schlick* w *Galicji*. (Jour: de St. Pet:).

Kraków, dnia 1go Lipca.— Wełna niezmiernie podniosła się; nietylko że ceny dawne wróciły, ale nawet płacą drożej niż przed ostatnim spadkiem jej na targach. Znaczne składy wełny tu i w Królestwie *Polskiem* śpiesznie wypróżnione zostały, i płacono ją po 68 do 73 tal: na wagę *berlińską*. Już to na ostatnim targu *Berlińskim* płacono wyższe ceny niż w *Wrocławiu*. Z zagranicy zamowy mnożą się, i każdej chwili można łatwo dostać powyższe żądanie. *Miód* lepiej również stoi; nie tyle, iżby zbiory nie były dobre, ale transport kosztowniejszy. Ze *Lwowa* i *Tarnopola* płaci się dowóz dwa razy drożej, bo *owies* drogi, a i o wozy trudno, bo wszystko do żniwa dziś potrzebne. *Miód Podolski* płacą teraz 26 do 27½ złr. za centnar *Wiedeński*; *Węgierskiego* nie dostanie wcale, bo wozów nie ma, które są zajęte transportami zboża; *spirytus* poskoczył w górę, i chętnie płacono za wiadro 25 do 26 złr. — Dnia 29go z. m. umarł tu w 76 roku życia, Antoni *Sternstein Helcel*, Szef domu handlowego w *Krakowie* tegoż imienia, obywatel powszechnie szanowany tak dla domowych cnot swoich, jak obywatelskich przymiotów i rzadkiej dobroczynności. (Czas).

Danja. — W *Alsen* i *Sundewitt* robią pomiary dla wzniesienia tam fortyfikacji. — W dniu 19 z. m. okręt *Breslau* opuścił *Kiel*; chorych swoich przewiózł do *Fridericsot*. — Uzbrojenia coraz bardziej uzupełniają; baterje nadbrzeżne uzbrojone są kompletnie; garnizony artyllerzystów powiększają. (Jour: de St. Pet:).

Francja. *Paryż 1 Lipca*.— Prezesem Ciała Prawodawczego zostanie podobno P. *Schneider*, dzisiejszy Vice-Prezes; nieoddadzą godności tej Panu *Rouher*; przykrem bowiem byłoby dla Izby, gdyby prezydencję zajął człowiek do składu Izby nienależący. — Pogłoski o śmierci Marszałkowej *Ney*, nie sprawdzają się. — Ferje Rady stanu rozpoczną się 15 Sierp:.— W *Algierze* już sprzedawano nowe zboże; w *Egipcie* zbiory jak najpomyślniej wypadły; żniwo zupełnie tam skończone.— Z *Algieru* do *Mekki*, w tym roku odpłynęło 2,400 pielgrzymów. (Ind: Bel:).

Grecja. — *Hadżi Petro* w 8,000 ludzi miał się udać do *Laryssa*; *Filareto* miał zająć zachodnią *Tessalję*.— Dymissje pomiędzy urzędnikami, zwłaszcza w prowincjach graniczących z *Turcją*, nie ustają. — 1,100 *Anglików* obozuje około małego portu *Munichia*; do *Liwadji* w dniu 5 z. m. posłano 50 ludzi wojsk *greckich*. Pomiędzy wojskami *francuzkiemi* w *Pireus*, gorączki panują. (Jour: de St. Pet:).

Hiszpania.— *Monitor* z 3 Lipca doniósł, że w d. 29 Czer: Jenerałowie *O'Donnel* i *Dasuly*, potrafili do powstania nakłonić 2,000 konnicy z garnizonu *Madryckiego* i wyszli z stolicy do *Aragonji*. *Madryt* tego dnia był spokojny. Następnego dnia przyszło do bitwy pomiędzy powstańcami a garnizonem, który Królowej wierny został. Kraj cały został ogłoszony w stanie oblężenia; powstańców kazano otoczyć i wziąźć do niewoli. Większa część żołnierzy pod pozorem rewizji wyprowadzoną została z *Madrytu*. Powstańcy myśleli uderzyć na *Eskurial*, gdzie się znajdowała Królowa z Ministrami; nie przyszło do tego Królowa w d. 29 wieczorem z Hr: *San-Luis*, wróciła do *Madrytu*. (Jour: de St. Pet:).

Prusy. — Dwie fregaty *angielskie* sprowadziły do *Memla* trzy okręty handlowe *duńskie*, które chciały naruszyć blokadę *Rygi*. — Z powodu zmiany stosunków handlowych, mnóstwo kupców zagranicznych zamieszkało w *Memlu*; pilnują oni wyprawiania na ich rachunek produktów *rossyjskich*. (J. de St. Pet:).

Szwecja. — Z jak największą energją prowadzą roboty fortyfikacyjne tak na wyspie *Gothland* jak w innych twierdzach *Szwecji*. Komitet finansowy sejmu, zatwierdził na ten równie jak na inne wojenne cele znaczne summy.— Król na wyspie *Gothland*, teraz zwiedzał wszystkie tameczne fortyfikacje. (Jour: de St. Pet:).

Turcja. — Rząd rozkazał wysłać do *Macedonji* nową dywizję; wojska zaś świeżo przybyłe do *Adryanopolu* rozłożono po okolicznych miastach; pomiędzy temi znajduje się oddział 400 ochotników z *Kars*, który własnym kosztem do służby się zaciągnęli; nadzieja rabunków skłoniła ich do tego. Pułkownik *Beatson*, który w *Indjach* wielką sobie zjednał sławę w dowództwach podobnego rodzaju, stoi na czele 4,000 podobnych rekrutów. Przyjął on ich strój i będzie miał zapewne wiele wpływu nad temi dzikiemi żołnierzami.— Finanse *tureckie* w coraz smutniejszym są stanie; od kilku miesięcy ajent pewnego domu *angielskiego*, dopomina się o nędzną summę 3,000 fun: szt:, za dostawione działa bronzowe. Monety brzęczącej brak wielki; za suwerena *angielskiego* płacić potrzeba 140 piastrów, kiedy dawniej płacono 130; Baszowie, Naczelnicy biur, zyski z tąd mają wielkie; płacą Urzędników w złocie *angielskiem* i zmuszają ich przyjmować po wyższym kursie jak sami kupują. — Komissja specjalna załatwiła już likwidacje pretensji *austrjacko-toskańskich*, do da-

wnej rejencji *Tripolis*. — Przy jednej z rewji, Sułtan znieważony został przez pospólstwo, z powodu jego przychylności dla *giaurów*. — Dowódzcą naczelnym *baszi-buzuków*, mianowany został Jenerał *Yussuf* (*maur* rodem); nie wiele on sobie poradzi z temi fanatykami, którzy go nienawidzą, bo odstąpił od islamizmu.—Wysyłają PP. *Black* i *Durand* do *Europy* z misją zaciągnięcia pożyczki dla *Turcji*.— W *Sajda* ajent *francuzki* został znieważonym; w *Mossul* przyszło do rozterków przeciw Chrześcjanom.— W armji niezadowolenie, bo żołdu od trzech miesięcy nie odebrała.— *Anglicy* z powodu swej dumy, narobili sobie wielu nieprzyjaciół.— W *Bośnji* pozostali tylko nieregularni; reszta wojsk wyruszyła do *Szumli* lub *Sofji*. (Gaz: Augsb:).

Rozmaitości.— Życie domowe u *Chińczyków*, doskonale maluje następująca scena: Pewna dama *Amerykańska*, udała się z dwiema swemi przyjaciołkami, do jednej z dam *chińskich*, która pragnąc poznać te *Europejskie* stworzenia, przyjęła je z jak największem zadowoleniem. Towarzystwo to składało się z 15tu kobiet, 3ch *Amerykanek* i 12tu *Chinek*. Mężczyźni bowiem wyłączają się z towarzystwa dam, i jak jedne tak drudzy, oddzielne zupełnie stanowią zebrania. Niezadługo podano obiad, składający się z mięsnej siekaniny, ciastek i zupy z *gniazd jaskółczych*. Po zupie, damy *chińskie* wzięły się do trunku tak zwanego *sam-chon*. Jest to po prostu *gorąca wódka z herbatą*. Rozumie się, że *Amerykanki*, nie przywykłe do takich łakoci, zaczęły się krztusić, nie mogąc przełknąć tyle mocnego napoju, co wywołało śmiech i żarty *Chinek*, podchmielonych już gorącym trunkiem. W końcu obiadu, wesołość przebrała miarę, a cybuchy, ciągnione przez wodę, a które w środku uczty podano, upoiły je do reszty. Wkrótce wesołość i gestykulacja, doszły aż do niegrzeczności. Twarze bowiem kobiet naszych przezroczystej białości, obudziły podejrzenie u *Chinek*, które nie chciały wierzyć, aby to była właściwa ich cera, zwłaszcza, gdy wszystkie kobiety *chińskie*, farbują sobie policzki *karminem*, usta *ponsem*, brwi i rzęsy *tuszem*, a czoło i szyję pociągają białą farbą. Dla przekonania się więc o tem, jedne maczały, drugie pluły na chustki, i następnie ze wszystkich sił tarły buziaki *Amerykanek*, probując, czy farba nie zejdzie. Rękawiczki ich, nazywały *trzewikami na ręce*, i z wielką oglądały ciekawością. Niewiadomo, jakby się te uciechy skończyły, gdyby *Amerykanki*, po tych wszystkich obiadowych scenach, nie pożegnały *mandarynowej* i *podmandarynowych*. Zawsze bowiem jedna tylko, i to najpierwsza żona, jest gospodynią, inne zaś, jak druga i trzecia żona, są tylko jej towarzyszkami. Prawa żona, jeżeli tylko jest Panią u siebie, i ma wygódki, niedba wcale co mąż robi za domem, a nawet w domu. *Chinki* nie są wcale zazdrośne, i ludzie mówią, że nie są cywilizowane!?— W tych czasach, rzeźbiarz *Foyatier*, twórca *Spartakusa*, wykonał prześliczny posąg *Dziewicy Orleańskiej*, który wystawiony będzie w *Paryżu* na widok publiczny, a następnie w dzień poświęcony dla *Joanny d'Arc* w *Orleanie*, postawiony zostanie w temże mieście. *Foyatier* ofiarując dłuto swoje *Orleańczykom*, tak do nich przemawia: »Jak *Joanna*, i ja byłem za latdziecinnych pasterzem, pozwólcież mi stworzyć pomnik dla pasterki z *Domremy*." Posąg ten ma być arcy-dziełem sztuki rzeźbiarskiej, a prostota i Bozkie natchnienie, przebijają w licu dziewicy. — Lichwiarz przyszedł do swojego dłużnika, a nie zastawszy go w domu, zapytał służącego gdzieby był? »Mój Pan wyjechał do *Łowicza*." »A prawda", zawołał lichwiarz, »dziś jarmark, to żniwo dla *szulerów*." »I dla *złodziei*", odrzekł służący, »jedź Pan, jeszcze pociąg na kolei nie ruszył."

Dziś rano ciepła stopni 15. Wczoraj w południe 19.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 6 cali 10.

TEATR WIELKI. Jutro, Balet, i część Opery.
TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Fortepjan Berty. Pomyślne polowanie. Dwóch Guwernerów.*

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa d. 26 Czerwca (8 Lipca) 1854 r.— Cenzor, F. *Sobieszczański*.